

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 131 (11 467)

Poznań, wtorek 7 lipca 1981

Wyd. AB
Cena 2 zł

W piątek XII Plenum KC PZPR

(PAP) Biuro Polityczne KC PZPR postanowiło zwołać XII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w piątek — 10 bm. Tematem posiedzenia będą sprawy związane z przygotowaniem IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.

„Medal Wolności” dla L. Wałęsy

(PAP) 4 bm. w dniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych, w Filadelfii, mieście, które było kolebką niepodległości amerykańskiej, ogłoszono decyzję Rady Miejskiej o nadaniu Lechowi Wałęsie „Medalu Wolności”.

Medal ten przyznano dotychczas zaledwie kilku osobom, m. in. prezydentowi Fordowi, kardynałowi Królwi, Frankowi Sinatrze i Eugene Ormandy'emu.

Ogłaszając decyzję, burmistrz Filadelfii, William Gree ne stwierdził, że do czasu przyjazdu Lecha Wałęsy do tego historycznego miasta, które wystosowało doń zaproszenie, medal zostanie zdeponowany w miejscowym Domu Kościuszkim. Jest to autentyczny dom (obecnie muzeum) w zabudowanej części Filadelfii, w którym Tadeusz Kościuszko mieszkał w czasie drugiego pobytu w Ameryce.

Przygotowanie do szkolenia pracowników zwalnianych w ramach planowanych przemieszczeń

(PAP) Nadal nikt nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, ile osób i w jakich branżach trzeba będzie zwolnić z pracy. 6 bm. na konferencji prasowej w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych padła kolejna liczba: z projektowaną korektą planu tegorocznego wiąże się konieczność obniżenia poziomu zatrudnienia w gospodarce — społecznej o 200 000 — 250 000 pracowników do końca roku. Natomiast z większym natężeniem tendencja ta wystąpi w roku przyszłym i latach następnych w związku z mechanizmami, jakie powinna uruchomić reforma gospodarcza.

Niezależnie jednak od skali problemu, czas już najwyższy podjąć przygotowania do możliwie sensownego i najmniej bolesnego przeprowadzania operacji zwolnień. Wobec trudności uzgodnień ze związkami zawodowymi koncepcji całościowej, resort pracy postanowił przygotować w ramach planowanych przemieszczeń.

Sprawa dotyczy oczywiście tylko części zwalnianych, bowiem spore grupy powinny skorzystać z innych możliwo-

ści np. wcześniejszego przejścia na emeryturę czy z płatnych urlopów na opiekę nad dzieckiem, a wielu pracowników już ma kwalifikacje, które będą mogli wykorzystać w innych zakładach. Jak ocenia resort pracy, już obecnie można objąć przeszkoleniem na kursach zawodowych co najmniej 1,7 mln pracowników rocznie w ponad 700 zakładach.

Decydują o tym przede wszystkim możliwości kadrowe i materialne organizacji społecznych i spółdzielczych, prowadzących szkolenie, w tym głównie Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego. Do tego dochodzą kursy, organizowane przez ośrodki szkoleniowe resortowe i wojewódzkie oraz warsztaty szkół zawodowych, które też można wykorzystać do szkolenia pracowników.

Wydany został obszerny informator o możliwościach szkolenia przeznaczony głównie dla wydziałów zatrudnienia urzędów wojewódzkich oraz komórek kadrowych zakładów pracy. Informator wskazuje zawody i specjalności, w których może być prowadzone szkolenie oraz organizacje i instytucje prowadzące rozmaite kursy w poszczególnych regionach. Zamieszczono też informacje o warunkach i trybie zdobywania uprawnień do wykonywania rzemiosła, co dla wielu osób może być interesujące, tym bardziej, że przewiduje się przyznanie kandydatom do tej pracy kredytów na korzystnych warunkach.

Na tej podstawie mają być opracowane szczegółowe informatory terenowe, bowiem wydziały zatrudnienia zostały zobowiązane do zapewnienia zgłaszającym się pracownikom informacji o możliwościach zdobycia zawodu i przekwalifikowania. W podjęciu właściwej decyzji o wyborze zawodu powinny być pomocne punkty orientacji i poradnictwa zawodowe, działające obecnie w 11 województwach. Oczywiście z możliwości tych mogą korzystać wszyscy, którzy chcieliby zmienić kwalifikacje, jednak pierwszeństwo przysługuje pracownikom zwalnianym w związku z likwidacją lub reorganizacją ich zakładów bądź też czasowym ograniczeniem produkcji i zmniejszeniem poziomu zatrudnienia.

Jak zapowiada resort, tego rodzaju informatory będą wydawane okresowo. Następny będzie dotyczył możliwości szkolenia w woj. stołecznym, w którym występują szczególne problemy, związane z cieciami w centralnej administracji państwowej.

Kosiarki z „Rofamy”



Fabryka Maszyn Rolniczych „Rofama” w Rogoźnie Wlkp. (Polskie) od 15 lat produkuje kosiarki ciągnikowe. W tym roku planuje się wyprodukować około 15 000 kosiarek „Osa”. Na zdjęciu: montaż obudowy urządzenia tnącego.
Fot. „Głos” — R. Królak

1 września przyszłego roku odsłonięcie pomnika Armii Poznań?

INFORMACJA WŁASNA

Od kilkunastu lat pomysł stworzenia pomnika Armii Poznań nurtuje nie tylko Poznań, ale i województwo. Na wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu Społecznego Komitetu Budowy pomnika zapadły decyzje, które — miejmy nadzieję — doprowadzą do tego, iż 1 września przyszłego roku monument zostanie odsłonięty na Górze Św. Wojciecha w Poznaniu.

Przewodniczący Społecznego Komitetu — Franciszek Szczerbał — scharakteryzował stan przygotowań do budowy pomnika, podkreślając, iż ustalono lokalizację, wybrano projekt, poczyniono szereg przedsięwzięć organizacyjnych. Wiceprezydent Poznania — Andrzej Wituski określił rozmiary współudziału władz miasta w przygotowaniach i samej budowie pomnika. Następnie głos zabrał I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Edward Skrzypczak, który uznał,

że jest w pełni realne, by pomnik Armii Poznań został odsłonięty w przyszłym roku, w dniu rocznicy wybuchu II wojny światowej.

W najbliższą sobotę odbędzie się robocze posiedzenie Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Armii Poznań, na którym w związku z rezygnacją Franciszka Szczerbały wybrany zostanie nowy przewodniczący Komitetu, zweryfikowany zostanie harmonogram przygotowań, poszerzony — społeczny komitet oraz złożone będzie sprawozdanie o stanie konta budowy pomnika. Przy sposobności informujemy ewentualnych ofiarodawców, iż fundusze na budowę przekazywać można Wojewódzkiemu Obywatelskiemu Komitetowi Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Poznaniu ul. Stalingradzka 18 na hasło „Pomnik Armii Poznań” nr konta NBP III O/Poznań 63034-3870-1132.

(ask)

Współpraca państw RWPG w dziedzinie planowania

(PAP) 4 bm. w Sofii odbyło się XXVI Posiedzenie Komisji RWPG do spraw Współpracy w Dziedzinie Planowania.

W pracach posiedzenia uczestniczyli wicepremierzy, przewodniczący centralnych organów planowania państw RWPG oraz przedstawiciele SFRJ. W charakterze obserwatorów uczestniczyli także przedstawiciele Jemeńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Posiedzeniu przewodniczył przedstawiciel SRR w Komisji RWPG do Spraw Współpracy w Dziedzinie Planowania E. Dobrescu. Na czele delegacji polskiej stał wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania przy

RM, Zbigniew Madej.

Komisja rozpatrzyła problemy i podjęła uchwały ujęte w kolumnach na realizację postanowień przyjętych na XXXV Sesji Rady i 100 Posiedzeniu Komitetu Wykonawczego w zakresie problemów leżących w jej kompetencji.

Na posiedzeniu komisji rozpatrzona została także informacja biura komisji na temat opracowania poszczególnych problemów współpracy, w tym na temat opracowania bilansu paliwowo — energetycznego państw RWPG na bieżące pięć lat i do 1990 r.

Posiedzenie przebiegało w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Wyrażna poprawa stanu zdrowia papieża

(PAP) W ogólnym stanie zdrowia papieża Jana Pawła II zachodzi wyraźna poprawa. Stwierdza to ogłoszony w sobotę 4 bm. rano biuletyn lekarski, w którym czytamy: „Nadal ustępuje stopniowo choroba wirusowa. Ogólny stan zdrowia papieża jest znacznie lepszy, wzrasta aktywność fizyczna pacjenta”.

Profesor Emilio Tesalti, dyrektor medyczny kliniki Gemelli powiedział dziennikarzom przy wręczaniu biuletynu: „Papież jest w bardzo dobrym nastroju. Kolejny, trzeci tydzień spędzi on w szpitalu, ale może opuścić klinikę pod koniec tygodnia”.

Obradowała Krajowa Konferencja Programowa NSZZ „Solidarność”

(PAP) Przez dwa dni, sobotę i niedzielę, obradowała w Łodzi Krajowa Konferencja Programowa NSZZ „Solidarność” zorganizowana przez Zarząd Regionalny Ziemi Łódzkiej oraz związkowe organizacje wydziałów Ekonomiczno-Socjologicznego oraz Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Celem konferencji było określenie charakteru tego ruchu związkowego oraz jego miejsca i roli w przemianach zachodzących w naszym kraju, jak też nakreślenie podstawowych kierunków działania. Na czoło zagadnień poruszanych w referatach i dyskusji wysunęły się kwestie

społeczno — ekonomiczne związane z reformą gospodarczą.

W wypowiedziach akcentowano problem współdziałania „Solidarności” w rozwiązywaniu problemów społecznych i gospodarczych. Współdziałanie takie byłoby wkładem związku w naprawę funkcjonowania naszego państwa i społeczeństwa. Byłoby to jednocześnie przykładem nawiązania do narodowych tradycji pracy organizacyjnej, pracy od podstaw — której potrzeba jest dziś nakazem chwili.

Negatywnie oceniono pasywną rolę i programową nieobecność „Solidarności” w tworzeniu koncepcji reformy gospodarczej.

IX zespół poznańskiego WZZ

Wszystkie sprawy doprowadzamy do końca

INFORMACJA WŁASNA

Z udziałem I sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Edwarda Skrzypczaka, przewodniczącego IX zespołu Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego odbyło się wczoraj posiedzenie „dziewiątki” — zespołu do tzw. spraw rozliczeń. Uznano, iż z dniem rozpoczęcia IX Zjazdu PZPR, przestała istnieć Wojewódzka Zespołu Zjazdowy, a wraz z nim dziewięć zespołów WZZ. Kierowane jednak do niego sprawy — zarówno dotyczące poszczególnych osób jak i zjawisk nie zostały ukończone; przynajmniej znaczna ich część. Dlatego też postanowiono, iż IX zespół WZZ przekształci się w kolejne ciało kolegialne do spraw likwidacji tego, co „dziewiątki” zgromadziła i przekazała

różnorodnym organom ścigania i kontroli społecznej. Nowy zespół, pilnujący ukończenia wszystkich spraw, działać będzie przy Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partijnej i rozwiąże się dopiero w momencie ukończenia ostatniej z kilkunastu przekazanych mu spraw. Przesłano tutaj również wiele uwag, spostrzeżeń, postulatów i ocen dotyczących kompleksów zjawisk i problemów odnoszących się do całego województwa; przekazane one zostaną nowym władzom partyjnym Poznańskiego.

Na marginesie obrad IX zespołu WZZ dowiedzieliśmy się również, iż był I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada złożył rezygnację z mandatu poselskiego; tą sprawą zajmie się w najbliższym czasie Prezydium Sejmu. (ask)

Rozmowy radziecko-brytyjskie

(PAP) W poniedziałek w Moskwie odbyły się rozmowy ministra spraw zagranicznych ZSRR, Andrieja Gromyki, z sekretarzem stanu d.s. zagranicznych i Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, lordem Carringtonem, który przebywał w stolicy ZSRR z wizytą roboczą.

Rozmowy mające rzeczowy charakter dotyczyły szeregu bieżących problemów międzynarodowych i dwustronnych, interesujących obie strony. Ministrowie uważają, że przeprowadzone rozmowy były pożyteczne.

Nowa wersja projektu reformy gospodarczej

(PAP) Na piątkowym posiedzeniu Komisji do Spraw Reformy Gospodarczej, przedstawiono i przedyskutowano nową wersję założeń reformy ekonomicznej, którą tym razem zatytułowano „Kierunki reformy gospodarczej”. Opracowanie to łącznie z projektem ustawy o przedsiębiorstwie państwowym i o samorządzie załóg traktowane będzie jako oficjalny dokument na IX

Nadzwyczajny Zjazd PZPR. W „Kierunkach reformy gospodarczej”, które są jak gdyby bardziej przybliżoną jej propozycją, uwzględniono sześć wniosków zgłaszanych w do tychozawowej dyskusji nad reformą gospodarczą prowadzonej w prasie, a także uwagi nadsyłane do komisji przez organizacje społeczne i naukowe — techniczne, zakłady pracy i osoby prywatne.

Stan wyjątkowy w Salwadorze

(PAP) Wojskowo-cywilna junta salwadorska po raz piąty ogłosiła w sobotę stan wyjątkowy na kolejne 30 dni. Oznacza to w dalszym ciągu brak wszelkich swobód obywatelskich a jednocześnie niezmienność sytuacji przedłużającej się od rozlewu krwi ludności. Z danych Kościoła w Salwadorze wynika, że od ponad roku przeciętnie każdego miesiąca pada ofiarą mordów politycznych ponad tysiąc osób.

Kolejna ofiara

„Czerwonych Brygad”

(PAP) W nocy z niedzieli na poniedziałek w Wenecji znaleziono zwłoki zamordowanego przez „Czerwone Brygady” dyrektora chemicznej firmy „Montedison”, 54-letniego Giuseppe Tallierco. Ciało porwanego 20 maja br. przemysłowca odkryto około godziny 2 w bagażniku samochodu „Fiat 128” w weneckiej dzielnicy Porto Marghera. Przedtem włoska agencja ANSA otrzymała od „Czerwonych Brygad” telefon informujący o miejscu podrzucenia zwłok.

W komunikacie ogłoszonym w czwartek „Czerwone Brygady” oznajmiły o skazaniu Tallierco przez sąd ludowy na karę śmierci, określając go jako „niewolnika ponadnarodowego imperializmu” i „wroga klasy robotniczej”.

Jest to pierwsze od roku 1978 zamordowanie zakładnika przez „Czerwone Brygady”. Wówczas to ta sama organizacja dokonała uprowadzenia i zamordowania człowieka polityka włoskiego, przywódcę chadeckiej, Aldo Moro.

ODGŁOSY

Własnymi siłami

Istnieje wśród Polaków de terminacja by samodzielnie rozwiązać swe problemy i własnymi siłami wyjść z kryzysu — najcięższego od momentu ustanowienia władzy ludowej w naszym kraju. To przekonanie staramy się doprowadzać do świadomości wszystkich, także naszych sojuszników.

Świeżo mówił o tym też premier — generał Wojciech Jastrzębski na sesji RWP w Sofii. Zapewnił on tam, iż w Polsce pogłębia się świadomość, że to co niedobrego i niebezpiecznego dzieje się w naszym kraju ma również reperkusje zewnętrzne i grozi destabilizacją sytuacji międzynarodowej. Ale od dłuższego czasu obserwujemy utrwalający się pokój społeczny w kraju, co zapewne jest rezultatem świadomości tych właśnie uwarunkowań.

Trudno będzie jednak stabilizować sytuację wewnętrzną bez poprawy wyników gospodarczych. Tu współpraca z naszymi partnerami z RWP, ich pomoc — jest nieoceniona. Premier W. Jastrzębski wysunął w tej sprawie kilka istotnych, nowych propozycji. Idzie o wykorzystanie części naszego niedoczułanego potencjału przemysłowego oraz zasobów siły roboczej w oparciu o dostawy z krajów socjalistycznych surowców, materiałów i elementów kooperacyjnych, idzie też o udział krajów socjalistycznych w kontynuowaniu na terenie Polski niektórych inwestycji, a także o wykorzystanie zakupionych, a nie zainstalowanych maszyn i urządzeń. Tym sposobem moglibyśmy wnieść do współpracy w ramach RWP wkład od powiadającego bardziej posiadaniem potencjału, dla obopólnych korzyści.

Premier zapewnił naszych partnerów, że „Polska obroni i umocni zasady ustroju sprawiedliwości społecznej, wypełniać będzie rzetelnie swe zobowiązania sojusznicze, pozostanie trwałym ogniwem wspólnoty państw socjalistycznych oraz ich systemu polityczno-ekonomicznego”. Te ważne stwierdzenia w obecnej sytuacji powinny wzmocnić naszą wiarygodność wobec partnerów.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Powstał Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej

(PAP) W rejestrze stowarzyszeń i związków Urzędu Miasta Łodzi widnieje pod numerem 438 wpis decyzji prezydenta tego miasta rejestrującego stowarzyszenie pn. Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej.

W Łodzi odbyło się w piątek spotkanie na którym doszło do połączenia KZMP i Związku Młodzieży Komunistycznej organizującego się przede wszystkim w woj. katowickim. Powołano jednocześnie 51-osobowy Komitet Krajowy KZMP na którego pierwszym posiedzeniu wybrano 14-osobowe prezydium. Jego przewodniczącym został Paweł Darczewski z Warszawy.

Współpraca polskich i radzieckich organizacji technicznych

(PAP) Od początku swego istnienia Naczelna Organizacja Techniczna i zrzeszone w niej 20 stowarzyszenia naukowo-techniczne były blisko związane z nauką i techniką radziecką. Ze współpracy i czerpania z doświadczeń i osiągnięć radzieckich NOT uczyniła jedną z fundamentalnych zasad swej działalności. W organizowaniu odczytów, konferencji, kongresów, wystaw, istotne miejsce w okresie ubiegłych 36 lat zajmowały kontakty działaczy i delegacji poszczególnych stowarzyszeń z ośrodkami naukowymi, uczelniami technicznymi oraz centrami przemysłowymi ZSRR. Specjaliści i fachowcy radzieccy byli i są częstymi gośćmi NOT.

Od lat rozwijają się braterskie, serdeczne kontakty z Wszechzwiązkową Radą Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych ZSRR. Polska i Związek Radziecki występują też razem na forum międzynarodowych organizacji i kongresów inżynierskich.

Liczba wzajemnych kontaktów naukowo-technicznych wyraźnie wzrosła w ostatnich latach, poszerzyła się ich tematyka oraz rozszerzył ich zasięg. Przy współudziale obu

organizacji zorganizowano w Moskwie wielką wystawę gospodarczą z okazji 30-lecia Polski Ludowej. NOT była też współorganizatorem „Dni radzieckiej nauki i techniki” zorganizowanych w Polsce w 1977 r.

W listopadzie 1975 r. podpisano pierwsze w okresie wieloletniej współpracy NOT z Wszechzwiązkową Radą Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych ZSRR porozumienie o dalszym rozwoju dwustronnej współpracy. Obejmuje ona przede wszystkim wzajemny udział specjalistów w imprezach naukowych i technicznych, wymianę prelegentów, współudział w organizowanych „Dniach nauki i techniki”, koordynowanie poczynań w Światowej Federacji Organizacji Inżynierskich i w innych organizacjach międzynarodowych.

Szeroko rozwija się współpraca branżowych stowarzyszeń naukowo-technicznych, m.in. między Stowarzyszeniem Elektryków Polskich a Naukowo-Techniczną Organizacją Radiotechniki, Elektroniki i Łączności im. A. S. Popowa i NTO Energetyki i Przemysłu Elektrotechnicznego, między naszym Związkiem Inżynierów i Techników Budownictwa i NTO Przemysłu Budowlanego, między Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Komunikacji i radziecką NTO Transportu Kolejowego i NTO Transportu Samochodowego i Gospodarki Drogowej, między Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Mechaników Polskich i NTO Przemysłu Maszynowego Kraju Rad.

Rozszerza się też owocna współpraca wydawnicza między czasopismami obejmującymi m.in. wymianę redaktorów, artykułów, czasopism, planów tematycznych. Z 74 tytułów polskich czasopism technicznych 64 znajdują się w ZSRR w sprzedaży. Z rocznego nakładu 10 mln egzemplarzy, około 1,2 mln egzemplarzy polskich czasopism technicznych eksportujemy do ZSRR.

Dla popularyzacji polskiej nauki i techniki wśród kadry technicznej ZSRR, jak również wśród młodzieży radzieckiej wydawnictwo NOT wydaje dla Związku Radzieckiego dwa czasopisma w języku rosyjskim, a mianowicie „Obzor Polskiej Techniki” i „Gorizonty Techniki dla Dzieci”.

Z. Morawski redaktorem naczelnym „Życia Warszawy”

(PAP) Redaktorem naczelnym dziennika „Życie Warszawy” został mianowany red. Zdzisław Morawski (54 lata), wieloletni dziennikarz Polskiej Agencji Prasowej, w której pełnił m.in. funkcję redaktora naczelnego redakcji zagranicznej. Był korespondentem prasy polskiej w Algierze, pracował również w tv. Był dwukrotnie akredytowa-

ny — jako korespondent PAP — w Rzymie i przy Stolicy Apostolskiej w Watykanie. Jest członkiem PZPR.

Z udziałem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Stefana Olszowskiego odbyło się 6 bm. w związku z nominacją Z. Morawskiego, okolicznościowe spotkanie z zespołem „Życia Warszawy”.

Bułgarskie przepisy celne

(PAP) Turyści polscy mogą przywozić do Bułgarii bez cła przedmioty osobistego użytku: odzież, obuwie, biżuteria osobista z metalu szlachetnych, przenośny magnetofon, radio, odbiornik, telewizor, sprzęt fotograficzny, waskotaśmowy aparat filmowy, a także broń sportowa, myśliwską itp. Wolne od cła są również artykuły spożywcze w ilości niezbędnej w czasie podróży oraz napoje alkoholowe tj. wino do 2 litrów, inne napoje — do 1 litra a także 250 papierosów lub 250 gramów innych wyrobów tytoniowych. Wolne od cła są ponadto upominki o łącznej wartości do 50 lewa. Zakazany jest przywóz do Bułgarii narzędzi i innych środków produkcji, oleju różanego, towarów o charakterze handlowym.

Polscy turyści mogą przywozić do Bułgarii pieniądze tego kraju w wysokości potwierdzonej przez uprawniony punkt sprzedaży walut w Polsce. Na terytorium zabroniony jest wywóz bułgarskich środków płatniczych.

Zakazuje się wywozić z Bułgarii metale i kamienie szlachetne oraz wyroby z nich.

chętne oraz wyroby z nich. przedmioty o charakterze użytkowym, odzież i bieliznę dziecięcą i niemowlęcą oraz obuwie dla dzieci i niemowląt, odzież skórzana i futrzana, bieliznę pościelową, tkaniny frote, ręczniki i szlafroki, jedwab naturalny i wyroby z jedwabiu, samodzielny (krośniaki), narzędy rodotopowe oraz mięso, przetwory mięsne, mleko i produkty mleczarskie, tłuszcz roślinny i zwierzęcy mąkę i wyroby z mąki.

Podróżni przejeżdżający przez terytorium Bułgarii w drodze do innego kraju powinni zaoferować się w tzw. zgłoszenie tranzytowe, w którym uwidocznić należy na pierwszej stronie wszystkie wartościowe przedmioty oraz przedstawić to zgłoszenie bułgarskiej służbie celnej. Wracając do kraju przez Bułgarię polscy turyści są zobowiązani wypełnić drugą stronę „zgłoszenia”, wyszczególniając obok rzeczy osobiste o użytku i innych wartościowych przedmiotów, również rzeczy zakupione w innych państwach i przedstawić to „zgłoszenie” celnym władzom bułgarskim.

Wyższe ceny jaj

(PAP) W związku z podwyższeniem z dniem 1 lipca br. cen detalicznych mieszanek paszowych dla drobiu i odpowiednim podwyższeniem cen skupu jaj, z dniem 7 lipca br. (wtorek) podwyższą się ceny detaliczne jaj. Podwyżka cen detalicznych wynosi średnio 16 procent. Nowa cena detaliczna jaj dużych wynosi 6,50 zł, jaj średnich 5,50 i jaj małych 4,50 zł za 1 sztukę.

Wyrok na sprawcę zniszczenia tablicy TPPR w Łodzi

(PAP) 30 czerwca w Łodzi w godzinach wieczornych zamalowane zostały białą farbą dwie tablice na budynku Zarządu Łódzkiego TPPR. Sprawca chuligańskiego wybuchu został zatrzymany przez oburzonych przechodniów i przekazany w ręce milicji. Okazał się nim 21-letni Wiesław C., ślusarz warsztatowy z Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

Sąd skazał Wiesława C. na 10 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata, oddając go jednocześnie pod kuratelę społeczną. Oskarżony ma także zapłacić grzywnę w wysokości 7 000 zł oraz pokryć koszty zniszczonego mienia wartości 1 300 zł. Ponadto zobowiązany został do przeprowadzenia 20 godzin w czynię społecznym i pokrycia kosztów sądowych.

telefony donoszą....

● Prawdopodobnie na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej, spłonęła w jednym z indywidualnych gospodarstw w Jerce w województwie leszczyńskim, stodoła wraz z nie wymiśconym żytem i osznicą oraz maszyną rolniczą. Ogólne straty szacuje się na około 500 000 zł.

● Na trasie Nowej — Pniewy, prowadzący „Syrenę” stracił panowanie nad pojazdem, na skutek czego samochód wjechał do rowu. Finał — kierowca w szpitalu i doszczętnie rozbity samochód.

● W Janiszewicach w województwie kaliskim, nieznany mężczyzna na uruchomił pozostawiony przez kierowcę samochód marki „Tar-

W Poznaniu

Powołano Okręgowy Zespół Konfederacji Autonomicznych Związków Zawodowych

INFORMACJA WŁASNA

W Poznaniu powołano wczoraj Okręgowy Zespół Konfederacji Autonomicznych Związków Zawodowych. Jego przewodniczącym został Jacek Szulczyński, członek Samorządu Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników „Społem” w Poznaniu.

Decyzja o powołaniu Okręgowego Zespołu zapadła na ostatniej sesji Konfederacji

Związków Autonomicznych w Warszawie. Uznano, że powołanie okręgowych zespołów pozwoli związać pracę związków bardziej z regionem, ułatwi kontakty między związkami autonomicznymi a władzami województwa. Okręgowy Zespół Konfederacji Autonomicznych Związków Zawodowych obejmuje Wielkopolskę, a siedzibę ma w Poznaniu, w WSS „Społem” przy ul. Czerwonej Armii 40. (bg)

Apel o przestrzeganie zasad trzeźwości

(PAP) Zespół roboczy do spraw walki z alkoholizmem i wychowania do trzeźwości przy Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu Polski skierował apel do wszystkich ludzi dobrej woli, do osób prywatnych i instytucji odpowiedzialnych za organizowanie wypoczynku i funkcjonowanie ośrodków wczasowych — z gorącym wezwaniem o szczególne przestrzeganie zasad trzeźwości obyczajowej w okresie tegorocznych urlopów i wakacji letnich.

W pierwszym rzędzie apeluje się do wszystkich osób udających się na urlopy i wakacje, aby zachowali w życiu

prywatnym i towarzyskim osobistą postawę trzeźwości, aby starali się oddziaływać swoim przykładem na otoczenie, w którym przebywają, bądź będą przebywać, a zwłaszcza na dzieci i młodzież. Dołóżcie wszelkich starań — apeluje się — aby miejsca naszego wypoczynku były wolne od alkoholu.

Zespół zwraca się szczególnie serdecznie do młodzieży oraz do wychowawców, aby zachowali abstynencję i dawali dobry przykład wzajemnej życzliwości i uczynności. Apel jak akcentują jego autorzy — podyktowany jest głęboką troską o wspólne dobro naszej ojczyzny.

W Konińskim rozpoczynają się małe żniwa

INFORMACJA WŁASNA

Rolnicy w kilku gminach województwa konińskiego, m.in. w Brabowie, Strzałkowie, Rzgowie, a także na polach PGR przystąpili do tzw. małych żniw. Stoją już pierwsze mienie jęczmienia ozimego. W większym zakresie kosi się rzepak, który zbierany będzie metodą dwufazową: po ścięciu dojrzać będzie na polu a potem zbiorą go i wywieżą kombajny. Pierwsze u-

stalania wykazują, że rzepaku będzie około 18 a jęczmienia 28 kwintali z hektara — czyli znacznie więcej niż przed rokiem.

W związku z szybkim dojrzewaniem zbóż w ostatnich dniach, od wczoraj działa w Konińskim Wojewódzki Sztab Żniwny. By zapewnić sprawny zbiór plonów przyjęto organizacyjny wariant żniw w trudnych warunkach meteorologicznych. (woj)

„Solidarność” zbadała sytuację

W magazynach nie było papierosów

(PAP) Jak poinformowała radomska korespondentka PAP, Międzyzakładowa Komisja Robotnicza NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska, wobec napiętnowania do niej sygnałów o rzekomym magazynowaniu i niedopuszczaniu do sprzedaży rynkowej znacznych ilości papierosów, MKR powołała komisję, która zbadała sytuację i przeprowadziła rozmowy w zakładach przemysłu tytoniowego i w innych wskazanych przez ludność magazynach. Stwierdzono, że w tych pomieszczeniach żadnych papierosów nie było. W

tej sprawie „Solidarność” porożowała się też z wicewojewodą radomskim — Eugeniuszem Jędrzejewskim. Władze postanowiły zwolnić do natychmiastowej sprzedaży 50 procent papierosów znajdujących się w dyspozycji PP „Ruch” i WSS „Społem”.

Prezydium MKR NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska zaapelowało do wszystkich, którym leży na sercu wspólne dobro — o nieuleganie plotkom i wrogim podszeptom i o niepozwolenie na wciąganie w jakiegokolwiek sytuacji konfliktowe.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane.

Temperatura maksymalna od plus 23 do 25 stopni, minimalna od plus 9 do plus 11 stopni.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu plus 25 stopni, w Kaliszu i Koniń plus 23 stopnie, w Lesznie plus 24 stopnie, w Pile plus 26 stopni; ciśnienie 1010 hPa czyli 755 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski.

P-18

KRONIKA DNIA

GOŚCIE Z BRIANŃSKA W KONINIE

(Inf. wł.). W Koninie przebywa od wczoraj delegacja z zaprzyjaźnionego obwodu briańskiego w ZSRR. Goście z I sekretarzem Komitetu Obwodowego KPZR Jewgienijem Iwanowiczem Sizenko spotkali się z przedstawicielami władz społeczno-politycznych województwa i miasta. Zwiedzą także Hute Aluminium „Konin”, Fabrykę Materiałów i Wyrobów Sierpnych „Koruna” w Kole oraz przebywać będą na terenie gminy Witkowo. (woj)

Próba zamachu na premiera Japonii

(PAP) W poniedziałek na teren rezydencji premiera Japonii Zenko Suzuki została wrzucona bomba zapalająca. Spadła ona na dach pomieszczenia ochrony osobistej premiera, ale nie eksplodowała. Policja aresztowała sprawcę przestępstwa.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki — redaktor naczelny, Marian Flejsierowicz, Tadeusz Kaczmarek — zastępcy

redaktora naczelnego, Zbigniew Sek — sekretarz redakcji, Eugeniusz Cofa, Zdzisław Kandziara, Zygmunt Rola.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca: Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe RSW

Biuro Ogłoszeń, Skrytka 1 60-779 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka — Poznań.

Zanim zbierze się IX Zjazd PZPR

Rzeczywisty zwrot ku rolnictwu

Poprawa zaopatrzenia ludności w produkty żywnościowe jest obecnie sprawą najwyższej rangi dla gospodarki narodowej — stwierdzono we wspólnym stanowisku Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL ogłoszonym w styczniu bieżącego roku. To stwierdzenie nie straciło ze swej aktualności, przeciwnie — na brało wręcz dramatyczny wymiar w okresie przednowkowych niedostatków.

Właśnie ta sytuacja zmusiła władze, a także czynniki społeczne do opracowania szczegółowych koncepcji wyjścia z kryzysu żywnościowego. Pojęto rozmaite próby rozwiązania. Debata nadal trwa. Wiele ciekawych propozycji zgłoszono w toku dyskusji przedzjazdowej PZPR, a przedtem dyskusji przedkongresowej ZSL.

W latach siedemdziesiątych było modne hasło: frontem do rolnika! Niestety, w praktyce szczególnie od połowy minionej dekady, był to front, raczej przeciwko rolnikowi indywidualnemu. Wbrew głoszonemu hasłu — nie stwarzano rzeczywistych warunków rozwoju produkcji. Nie zapewniano stabilizacji, powodowano dalsze rozwarstwianie się wsi, ucieczkę młodzieży do miast. Skutki takich pociągów, szczególnie niektórych wladz terenowych, które socjalizm widział tylko w wielkich kompleksach pól państwowych i spółdzielczych, a nie dostrzegał rzeczywistych i ścisłych powiązań rolnictwa indywidualnego z gospodarką narodową i systemem planowym, nie dały długo czekać na siebie. Powtórzyła się historia lat pięćdziesiątych, ale kryzys żywnościowy okazał się jeszcze trudniejszy, bo po głębokiej ogólnej katastrofie go spodarczej kraju.

Jesteśmy obecnie w matni tego kryzysu i jedyną nadzieją dla nas mogą być zapowiadające się niebłędy pomyślniejszych zbiorów, pastewnych i okopowych, co może stać się pod starą rekonstrukcją hodowli abyśmy mogli sprostać zarówno wyżywieniu własnego narodu, jak i zapotrzebowaniu eksportowemu. Aby tak się stało, potrzebne są rozwiązania kompleksowe i rzeczywisty zwrot ku rolnikowi indywidualnemu. Posiadając w naszym kraju trzy czwarte użytków rolnych w Polsce, rodzinne gospodarstwa chłopskie decydują o poziomie zaopatrzenia całej ludności kraju, wydającej na żywność i artyku-

ły pochodzenia rolniczego ponad połowę swoich dochodów.

Potrzebna nam żywność musi wytworzyć jedna czwarta ludności kraju pracującej zawodowo w rolnictwie, ale nie zrobi tego sama, jeśli nie otrzyma skutecznej pomocy zarówno ze strony państwa, jak i jego współuczestników działalności gospodarki, a więc: przez myślenie, transport, rozliczne instytucje powołanych do obsługi rolnictwa. Przesłaniem wreszcie powoływać się na inne wysoce uprzemysłowione kraje, gdzie tylko po kilka procent ludności rolniczej żyje w narodzi. Najpierw zapewnijmy naszemu rolnictwu podobny jak tam poziom obsługi i zaopatrzenia, wyposażenia technicznego i materiałowego. W najbardziej rozwiniętych krajach na 10 rolników jest 10 ludzi w sferze obsługi, u nas na 10 chłopów przypada najwyżej 2 pomocników.

Takich właśnie preferencji dla rolnictwa domagają się w swoich ustaleniach i raportach partyjne zespoły przedzjazdowe, które zadają sobie trud opracowania propozycji szczegółowych, nadających się do natychmiastowej realizacji. Szeroka i bardzo demokratyczna dyskusja, z udziałem samych zainteresowanych rolników, zespołów fachowców, od bywała się w Poznaniu. Efektem tych rozważań stały się obszernie materiały opublikowane w lokalnej prasie, jak i przekazane do Centralnej Komisji Zjazdowej w celu sformułowania konkretnego stanowiska — programu partii w wielu kwestiach szczegółowych. Część tych propozycji, np. w sprawie cen piodów i produktów rolnych, znowelizowania ustawy emerytalnej, ustanowienia ustawy o samorządzie wiejskim, związków zawodowych na wsi, wprowadzono już w życie lub zgłoszono do odpowiednich komisji sejmowych.

Trzeba zadbać, aby ziemia wreszcie przestała być przedmiotem dowolnych przetrzutow z sektora do sektora, aby była głównie zagwarantowana rolnictwu indywidualnemu jako temu, które nadal najtaniej potrafi zagospodarować i uzyskuje najwyższe plony, stosunkowo najniższym na kładem środków trwałych. Chodzi o to, aby prawie milion hektarów, które — jak się przewiduje — w najbliższych latach właściciele, trafiło przede wszystkim w ręce gospodarnych rolników indywidualnych, żeby im

ne dwa miliony hektarów w gospodarstwach chłopskich, które przejdą w ręce następnych, nie obniżyło ani na jotę produkcji żywności, w czym może być pomocna korzystna polityka cen jak i świadczeń socjalnych dla ludności pracującej rolniczo.

Ziemia musi mieć stałego właściciela, a nie tylko użytkownika, jak to się coraz częściej dzieło w ostatnich latach, a ustawa emerytalna ten stan tymczasowości sankcjonowała wbrew interesom chłopów i całego społeczeństwa. Rodzina chłopska musi mieć zachowaną ciągłość posiadania, a nie tylko użytkowania w następnych pokoleniach bez względu na formę zapisu rejentalnego czy też w urzędzie gminnym, zaś pracujący na roli takie same prawa emerytalne jak pozostałe warstwy społeczne.

Żeby ziemia mogła być maksymalnie wykorzystana, trzeba w nią włożyć kapitał, i to znaczny. Zacząć trzeba — postulują zespoły przedzjazdowe — od przywrócenia lub stworzenia właściwych stosunków wodnych, dobrze działającego systemu melioracji, aby można było sprostać wymagom współczesnej agrotechniki i maksymalnie spożytkować nawożenie mineralne i organiczne, przeprowadzać bez przeszkód zabiegi ochrony roślin, a przede wszystkim nie topić w błocie uzyskiwanych wielkim trudem obfitych nawet plonów — jak to się w Polsce kilka lat pod rząd zdarzało na skutek niedostatku wyposażenia technicznego i kłopotliwego stanu urządzeń ochronnych rolnictwa przed nadmiarem wilgoci.

Muszą nastąpić radykalne zmiany zarówno w sferze wyposażenia technicznego i inwestycyjnego rolnictwa, jak i jego obsługi ze strony instytucji do tego powołanych, które działając na zasadach pełnego rozrachunku gospodarczego, będąc pod ścisłą, a niezależną od władz administracyjnych, kontrolą społeczną, przestaną dyktować rolnictwu swoje warunki. Takie postawy i praktyki doprowadziły bowiem do ostrych konfliktów społecznych na wsi, na czym zawsze traci gospodarka kraju, jeśli nie są one w porę rozwiązywane w drodze negocjacji, zgodnie z interesem chłopów jako głównych żywicieli narodu. A taki jest nasz wspólny interes, całego społeczeństwa.

MARIA POLCYNOWA

Hodowla matek pszczelich

Sekcja Pszczelarska Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Sielinku (Poznańskie) od wielu lat prowadzi badania i przygotowuje do hodowli w naszym regionie odpowiednie pszczoły. Obok prac badawczych i działalności instruktażowej Sekcja dostarcza do dalszej hodowli w pasiekach czerw i sztucznie unasiennione matki pszczoły. Na zdjęciu: kontrola pojemnika z pszczołami.

Fot. „Głos” — R. Królak



Członkowie stowarzyszeń naukowo-technicznych głośno wołają o wykorzystanie ich wiedzy fachowej podczas konsultacji ważniejszych przedsięwzięć gospodarczych. Ponieważ projekt reformy gospodarczej wydaje się szczególnie interesujący dla środowiska technicznego, Naczelna Organizacja Techniczna wzięła na swoje barki zebranie uwag i propozycji inżynierów i techników w tej sprawie. Oddział Wojewódzki NOT w Poznaniu poprosił o nie stowarzyszenia naukowo-techniczne, licząc zapewne, że otrzyma usystematyzowany zbiór poglądów, a nawet konkretnych propozycji zakładowych kół i specjalistycznych sekcji.

Miałem możliwość zapoznać się z przesłanymi do OW NOT materiałami. Niestety, to co w nich zawarto — rozczarowuje. Można jedynie współczuć władzy, która ma z takich konsultacji wyciągnąć wnioski przed podjęciem decyzji. Zresztą już prezydium Rady OW NOT stwierdziło, że „niemożliwe jest przedstawienie nie całoci w sposób usystematyzowany, ze względu na niejednorodność struktury materiałowej stowarzyszeńowych”. Skoro więc nie można wniosków wyciągnąć z dyskusji w jednym środowisku, to jakże to uczynić w szerszej skali?

Oczekiwałem, że fachowcy skupieni w NOT skorzystają z możliwości przedstawienia swoich propozycji, spoglądając się ich zastosowania w praktyce. Tymczasem na apel OW NOT odpowiedziało za ledwie pięć stowarzyszeń, grupujących specjalistów rolnictwa, budownictwa i cukrownictwa, mechaników i elektryków. Pozostałych 13 stowarzyszeń, działających w Poznaniu, nie zainteresowało się tematem reformy gospodarczej, co budzi co najmniej zdziwienie i wątpliwość co do reprezentacyjności poglądów głoszonych przez środowiska, które odpowiedziały na apel.

O reformie gospodarki

Cienki głos środowiska technicznego

Zaden z materiałów przesłanych przez stowarzyszenia nie satysfakcjonuje i zapewne nie posłuży do uzdrowienia gospodarki. Ale trudno się temu dziwić, skoro na przykład Oddział Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa uznał za przedwczesne rozwijanie dyskusji na temat reformy gospodarczej, ponieważ nie zostały opublikowane pełne materiały dotyczące stanu gospodarki narodowej. Nie sposób uwierzyć, że to środowisko nie zna sytuacji w swojej dziedzinie gospodarki i nie ma własnych wyobrażeń o przyszłym kształcie budownictwa. Przecież wcale nie potrzeba raportu o stanie gospodarki do przedstawienia modelu organizacyjnego branży, pożądaną technologię, kwalifikacji kadr itp. Tymczasem PZITB w Poznaniu traktuje sprawy reformy gospodarki jako mało ważne i niegodne szerszego zainteresowania. Czy więc można mówić, że jest ono wyrazicielem poglądów całego środowiska? Należy sądzić, że nie.

Pozostałe stowarzyszenia nie odgrywają się od przedstawienia swoich uwag do niektórych założeń reformy, ale są to bardziej zbiory sloganów i pobożnych życzeń, aniżeli konstruktywnych propozycji i rozwiązań organizacyjnych.

Oto na przykład przedstawiciele stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa twierdzą iż „należałoby reformę wprowadzać stopniowo, w miarę jak na to pozwalają warunki”. Ciekawe, o jakich warunkach SISR myśli

i czy może przedstawić jakiś sposób uregulowania rozchwianego rynku, jeśli tego nie jest w stanie — jego zdaniem — spełnić reforma gospodarki. Niestety, zamiast tych alternatyw znajdujemy stwierdzenia o potrzebie utrzymania jednego stek zbliżonych do zjednoczenia PGR, potrzebie zmodyfikowania cen, utrzymania interwencyjnej roli sektora uspołecznionego oraz zmodyfikowania cen skupu produktów rolnych. Wciąż jednak nie wiadomo, co, jak i kiedy zmienić a przede wszystkim od fachowców z SISR należałoby się spodziewać nie sloganów (nawet najsluszniejszych), ale konkretnych. Choćby modelowych rozwiązań, z których można by wybrać najlepsze rozwiązania.

Próbę takich alternatywnych reorganizacji przedstawiło jedynie poznańskie Stowarzyszenie Techników Cukrowników. Stwierdza ono potrzebę daleko idącej samodzielności zakładów na pełnym wewnętrznym rozrachunku oraz celowości utworzenia kilku wielozakładowych przedsiębiorstw, spełniających rolę doradczą, badawczą i kontrolną. Cukrownicy optują też za samodzielnym podejmowaniem decyzji gospodarczych, tworzeniem funduszy przedsiębiorstwa z wygospodarowanych środków i kredytów bankowych oraz dążeniem do maksymalizacji zysku. Uważają też, iż reformę należałoby przeprowadzić jak najszybciej i kompleksowo. Podobnie

Dokończenie na str. 4

JANUSZ BEKAS

Poszukując odpowiedzi na pytanie o źródła tego, co wydarzyło się tej wiosny w Kosowie, popołudnie i wieczór spędziłem (Amerykanin, Szwed i ja) na przechadzkach po Prisztinie i... w restauracyjnych ogródkach ulicznych. Z tej perspektywy w przeszłości dwa miesiące po marcowo-kwietniowych demonstracjach miasto jawiło się nam najzupełniej normalnie. Zdawał się to zwłaszcza sugerować widok śródmiejskiej części głównej ulicy, która i tutaj, jak we wszystkich bodej jugosłowiańskich miejscowościach, nosi imię marszałka Tito. Oto na zamkniętym dla ruchu kołowego odcinku tej ulicy w porze przedwieczornej przechadzają się wprost tłumy ludzi. Ciągna to w jedną stronę, to w drugą, rozmawiają po albańsku, serbsku lub turecku, śmieją się, przypatrują się otoczeniu.

Gdzież się to jeszcze spotyka — pyta retorycznie jeden z moich towarzyszy — że ludzie bardziej przyciąga ten rodzaj spędzania czasu niż program telewizyjny czy na przykład dyskoteka? — Ale to korso — jak się tutaj nazywa deptak — to po prostu obyczaj. Co jednak szczególne, to fakt, iż ów tłum stanowi przede wszystkim młodzież. To o tyle zrozumiałe, że w całym Kosowie przeważają właśnie młodzi: 70 procent ludności ma mniej niż 20 lat, a co czwarty tułaczski chłwalet jest uczniem szkoły średniej lub studentem.

— Młodość naszego społec-

zeństwa — słyszę w Izbie Przemysłowej Kosowa — to dla nas olbrzymi potencjał. — Ale to jedna tylko strona tej kwestii. Bo przecież ci młodzi ludzie nieporównanie lepiej teraz wykształceni niż kiedykolwiek w historii tej ziemi, niejako samym swoim istnieniem upominają się dla siebie o miejsca pracy.

Rozmiar tego problemu ilustrują takie liczby: poza rolnictwem w Kosowie zatrudnionych jest ponad 170 000 ludzi, jednak dalszych 70 000 poszukuje pracy. Takie zjawisko jest stupię w całej Jugosławii, ale w tej skali proporcje układają się inaczej: zatrudnionych w sektorze uspołecznionym jest przeszło 6 milionów, a pracę poszukuje 800 000.

Żeby złagodzić skutki takiej sytuacji — dowiaduję się oficjalnie — znacznej części młodzieży kończącej szkoły średnie, a absolwentów jest w tym roku 17 000, oferuje się możliwości podjęcia studiów w Uniwersytecie Kosowa. I właśnie, żeby temu podolać, jest on tak duży (trzeci w Jugosławii — po belgradzkim i zagrzebskim). Wraz ze studentami znacząco kształci się tu jednocześnie prawie 50 000 osób. Czy w tej sytuacji nie jest to jednak tylko odkładaniem problemu miejsc pracy dla ludzi młodych na dalsze cztery czy pięć lat? — Na to pytanie nie otrzymujemy jednoznacznej odpowiedzi. Może tylko warto odnotować, że — zdaniem moich kosowskich

Kosowa droga do normalizacji

Korespondencja z Jugosławią

gospodarzy — profil studiów w tej uczelni nie jest zbyt dobrze dostosowany do miejscowych potrzeb. Można by zatrudnić więcej inżynierów, ekonomistów, agronomów, technologów, mniej zaś humanistów, którzy głównie się kształcą. Dostrzega się ten problem, podejmując pewne działania dla odwrócenia niekorzystnych proporcji.

Na marginesie tej rozmowy notuję sobie pytanie: czy i w jakim stopniu do świadomości ludzi spotykających się z takimi sytuacjami docierają prawdy o postępie, który dokonał się tutaj w latach, od kiedy Kosowo należy do federacji jugosłowiańskiej. Na przykład to, że po drugiej wojnie światowej wśród miejscowej ludności było aż 95 procent analfabetów, że dopiero wtedy powstał tutaj pierwszy zespół z językiem albańskim, a teraz działają również wspomniane uniwersytet i Akademia Nauk. I to, że powojenne Kosowo miało 27 000 miejsc pracy, a dzisiejsze ma — 173 000. Czy wreszcie, że inwestuje się tutaj niemal (choćby za mało) na rosnące potrzeby, to głównie z funduszy całej federacji jugosłowiańskiej oraz z zagranicznych kredytów (20

proc.), a w jednej dziesiątej z własnych, kosowskich dochodów.

Z dzisiejszej perspektywy kosowskie władze gospodarcze dostrzegają, że nad obecną sytuacją ciąży fakt, iż budowa no głównie przemysłowy, czy i ciężki, chcąc wykorzystać miejscowe zasoby surowcowe. Teraz zamierza się więcej uwagi przykładac do rozwoju takich gałęzi gospodarki, które dają większe możliwości zatrudnieniowe.

Hasła marcowo-kwietniowych demonstracji miały nie tylko charakter ekonomiczny. Jedno głośli „Chcemy republiki”. Co ono oznacza, czy tylko to, że jego autorzy chcą dla Kosowa praw siódmej jugosłowiańskiej republiki? Na te pytania w rozmowie z członkiem Prezydium Komitetu Centralnego Związku Komunistów Kosowa oraz kierownictwa tutejszej centrali związków zawodowych — Mustafą Plakici, taką otrzymujemy odpowiedź:

— To jest hasło typowo nacjonalistyczne. Jego autorem nie chodzi o republikę w ramach Jugosławii, lecz o przyłączenie Kosowa do Albanii. To jest właśnie ów irredentyzm, czyli w tym przypadku ruch na rzecz zjednoczenia

wszystkich ziem zamieszkałych przez Albańczyków. A to przecież oznaczałoby początek rozpadu Jugosławii. Dlatego właśnie mówimy, że jest to hasło nam wrogie. Stoją za nim wcale nie niewymagowane sily: na przykład emigranci albańscy, których wspiera reakcyjna emigracja z Jugosławii, czy działający na Zachodzie tak zwany „Czerwony Front”. Oni tak że tutaj na miejscu mają swoich emisariuszy, którzy sprawili, że niemało ludzi wprawiono po prostu w błąd. Sprzyja temu propaganda plynąca na falach eteru z pobliskiej Albanii. Te sily jakże chętnie posługują się hasłami robotniczymi, ale to dla nich tylko zasłona.

Nie negujemy, że mamy w Kosowie do rozwiązania wiele problemów, zwłaszcza społecznych i gospodarczych — to zdanie powtarzało się we wszystkich oficjalnych rozmowach, w których mogłem uczestniczyć w Prisztinie. Dlatego podejmujemy nowe inicjatywy w gospodarce i dalszy rozwój szkolnictwa, w tym uniwersytetu. Nie mówimy, że nie popełniliśmy błędów. Chcemy je poznać i właśnie to czynimy. Jednocześnie uważamy — zgo-

każdy nacjonalizm jest szkodliwy.

— Zatem — amerykański dziennikarz pyta Mustafę Plakici — wydarzenia marcowo-kwietniowe w Kosowie nie były niespodzianką?

— Co się tyczy hasel nacjonalistycznych i o treści głoszącej irredenty — nie. Ale tak, jeśli wziąć pod uwagę stopień zorganizowania demonstracji, a także brutalność, wandalizm i agresywność ich uczestników — odpowiada M. Plakici.

W czasie, kiedy toczyliśmy te rozmowy, które dają z pewnością tylko część odpowiedzi na pytania o to, co się wydarzyło w Kosowie, prasa jugosłowiańska pisała, iż utrzymuje się tam „wroga działalność”, a „normalizacja życia przebiega powoli”. Z ulicy wyraźnie tego nie widać. Chyba, żeby dostrzegać jedynie wzmocnione patrole milicyjne. Takie spojrzenie byłoby niesprawiedliwie jednostronne. Ale właśnie dlatego, że i takie opisy się spotyka, rozumiem pojętnie słowa prezesa Izby Przemysłowej Kosowa, Mustafy Nazmi, który do naszej grupy dziennikarskiej tak się zwrócił: — Napiszcie, proszę, tak jak tu jest, niczego nie upiększając, ale też i nie przemilczając.

TADEUSZ KACZMAREK

*) „Co się stało w Kosowie”, „Głos”, nr 127, 1. VII. 81.

Prywatne budownictwo w świetle kontroli NIK

(PAP). Zgodnie z uchwałą VI Plenum KC PZPR, Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła badania kontrolno-sprawdzające budżetów w przedsiębiorstwach prywatnych inwestycji budowlanych zrealizowanych w ostatnim dziesięcioleciu, w tym domów jednorodzinnych i letniskowych. Kontrole nie dotyczyły budownictwa w gospodarstwach rolnych.

Jak poinformowano 3 bm. na konferencji prasowej w NIK kierunek badań kontrolnych określało ponad 24 000 listów, informacji i skarg, które najczęściej dotyczyły osób, zajmujących kierownicze stanowiska w partii i po szczególnych szczeblach administracji państwowej i gospodarczej. Badania koncentrowały się na sprawdzaniu zgodności inwestowania i nabywania nieruchomości z normami prawnymi i zasadami współzależności społecznego, legalności pochodzenia środków materiałowych i finansowych, prawdziwości wywiązywania się z zobowiązań finansowych wobec państwa oraz rozliczeń z jednostkami gospodarki społecznej.

Do 20 czerwca br. badaniami kontrolnymi objęto 9 793 osoby, w tym 4 030 na stanowiskach kierowniczych. Badania zakończono wobec 7 149 osób, w tym 2 819 na stanowiskach kierowniczych. Zarzuty potwierdziły się wobec 48 procent objętych badaniami, tj. 3 422 osób, w tym wobec 918 członków PZPR. Nie potwierdziły się natomiast za rzuty wysunięte pod adresem 3 727 osób. W tej grupie członkowie partii stanowią 98 procent. Najlichniesza grupa badanych spraw dotyczy naruszenia norm prawa oraz zasad sprawiedliwości społecznej przy budowie domów prywatnych oraz nabywania od państwa działek budowlanych, domów i mieszkań. Badania wykazały liczne przypadki naruszenia przepisów. O lokalizacji działek decydowała np. często ranga stanowisk osób, ubiegających się, a nie względy społeczno-gospodarcze.

Działki rekreacyjne lokalizowano nieraz na terenach przeznaczonych na inne ważne cele społeczno-gospodarcze. Znaczna część tych terenów należała do Lasów Państwowych, bądź Państwowego Funduszu Ziemi. Powszechne było angażowanie uspołecznionego potencjału wykonawczego do budowy prywatnych obiektów. Zdarzało się, że im wyższe stanowisko zajmował prywatny inwestor, tym łatwiej uzyskiwał przydział wykonawstwa oraz większy nadawano priorytet budowanym przez niego obiektom pod względem terminu i jakości wykonania oraz zaopatrzenia materiałowego. Ujawniono też fakty nieprawidłowego rozliczenia przedsiębiorstw uspołecznionych z prywatnymi inwestorami. Zaznaczono też nieuzasadnione uprzywilejowanie osób, budujących domy letniskowe oraz sprzedających materiały. Wbrew intencjom uchwały Rady Ministrów nr 128 z 1976 r. o pomocy państwa dla jednorodzinnego budownictwa mieszkaniowego postanowienia tej uchwały przenoszono na budownictwo letniskowe.

Do innych przykładów należą też fakty sprzedaży przez organa administracji państwowej domów i mieszkań za ceny niewspółmiernie niskie w porównaniu z rzeczywistą ich wartością. Stwierdzono to w 199 przypadkach, a strata dla skarbu państwa z tego tytułu wynosi 13,5 mln złotych.

Kontrola ujawniła samowolę budowlaną występującą w dużej skali w budownictwie letniskowym. Ponad 40 procent tych domów zostało wzniesionych z naruszeniem przepisów prawa budowlanego. W niektórych województwach ilość nielegalnie wzniesionych domów letniskowych przekraczała 60 procent.

Pod pozorem domów letniskowych budowano też domy stanowiące w rzeczywistości drugie mieszkanie. Ponadto osoby użytkujące obiekty wy-

budowane bez pozwoleń nie ponosiły żadnych sankcji karnych ani opłat przewidzianych przepisami. Ustalono w czasie badań nieuregulowane należności państwa z tytułu opłat jednorazowych i stałych od nieruchomości sięgały 18 mln zł.

Na konferencji podano bliższe szczegóły dotyczące 3422 osób w stosunku do których zarzuty zostały potwierdzone. Potwierdziły się one wobec 3 byłych sekretarzy KC PZPR, 23 I sekretarzy KW i 34 sekretarzy komitetów wojewódzkich partii. W układzie stanowisk administracji państwowej zarzuty zostały potwierdzone m. in. wobec 7 wicepremierów i kierowników urzędów centralnych, 56 wiceministrów i równorzędnych, 21 wojewodów. Wielkość niesłusznie uzyskanych korzyści przez poszczególne osoby, była zróżnicowana od kilkuset tysięcy zł do kilkuset, a w sporadycznych przypadkach znacznie więcej.

W związku z wynikami badań, NIK podjęła działania w celu usunięcia zaistniałych nieprawidłowości. Działania te spowodowały, że wystosowano zalecenia wyegzekwowania od 5 938 osób należności na ponad 140 mln zł. Uchylono 720 niesłusznych decyzji, głównie dotyczących nabycia od państwa nieruchomości przez osoby prywatne. Blisko 200 osób ukaranych zostało karami administracyjnymi na kwotę 504 mln zł. Odwołano ze stanowisk 427 osób, a wobec 277 zastosowano inne sankcje służbowe. Do organów ścigania skierowano sprawy dotyczące 531 osób, a do Komisji Kontroli Partijnej skierowano sprawy dotyczące 918 osób.

Analiza materiałów kontrolnych pozwala na stwierdzenie, że główne przyczyny nieprawidłowości i nadużyć należy upatrywać m. in. w klimacie politycznym minionego dziesięciolecia, w rozluźnieniu ideologicznym, tolerowaniu, a nawet lansowaniu postaw konsumpcyjnych.

Zamieszki w Liverpoolu

(PAP) Niedziela była drugim z kolei dniem gwałtownych zająć ulicznych, jakie wybuchły w sobotę w Liverpoolskiej dzielnicy slumsów Toxteth. Zamieszki, niezwykle ostre i gwałtowne, mają bez wątpienia charakter rasowy, choć zdaniem policji są one bardziej demonstracją oporu młodych chuliganów przeciwko władzy. Druga noc ulicznych walk pomiędzy wyposażonymi w helmy, tarcze i gaz łzawiący 400 policjantami oraz zbrojnymi kamieniami i bombami zapalającymi chuliganami spowodowała zranienie około 120 policjantów i kilkuset młodych awanturników.

Druga noc walk w Toxteth zmusiła policję do użycia gazów łzawiących. W nocy rzecznik policji w Liverpool przyznał, iż sytuacja nie została opanowana i w dalszym ciągu „wymyka się spod kontroli”. Służb porządkowych. Przyznał ponadto, że walka z „białymi i czarnymi chuliganami” jest niezwykle ciężka, głównie z powodu setek pożarów, „dzięki którym jest w Toxteth tak jasno jak w dzień”.

Protest przeciwko wstąpieniu Hiszpanii do NATO

(PAP) Ponad 50 000 osób wzięło udział w zorganizowanym w Madrycie wiecu protestacyjnym przeciwko wstąpieniu Hiszpanii do NATO. Wiec zorganizowany był z inicjatywy partii lewicowych i demokratycznych związków zawodowych, które przeciwnie są planom przyłączenia kraju do Paktu Północno-Atlantyckiego. Uczestnicy wiecu podkreślali, że wstąpienie do NATO sprzeczne jest z interesami narodu hiszpańskiego i może przyczynić się do zaostrenia sytuacji międzynarodowej. Przedstawiciele Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, największej siły opozycyjnej kraju, postulowali aby sprawę wstąpienia Hiszpanii do NATO rozstrzygnąć w drodze ogólnonarodowego referendum.

Sport-sport Rozstawione drużyny piłkarskie europejskich pucharów

(PAP) Przedstawiciel Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA) podała do wiadomości, iż podczas wtorkowego losowania nowej edycji rozgrywek o piłkarskie Puchary Europy, rozstawione zostaną niektóre zespoły, FIFA podjęła decyzję, iż drużyny, które w pięciu ostatnich sezonach (1976/77 — 1980/81 r.) awansowały do półfinałów tych rozgrywek, nie mogą się spotkać w pierwszej rundzie tegorocznych rozgrywek pucharowych. Tak więc w poszczególnych pucharach rozstawione zostaną w losowaniu następujące drużyny: Puchar Europy — Bayern Mo-

nachium, Liverpool, Austria Wiedeń, Anderlecht, Juventus, AZ 67 Alkmaar, Benfica Lizbona, FC Zurich, Banik Ostrawa, Dynamo Kijów i Crvena Zvezda Belgrad.

Puchar Zdobywców Pucharów — Eintracht Frankfurt, Menem FC Barcelona, Bastia, Ajax Amsterdam, Dynamo Tbilisi.

Puchar UEFA — Carl Zeiss Jena, Hamburger SV, VfB Stuttgart, Borussia Moenchengladbach, Ipswich Town, Arsenal, Beveren, FC Brugge, Real Madryt, Atletico Madryt, Valencia, FC Nantes, FC Napoli, Inter Mediolan, Feyenoord Rotterdam, PSV Eindhoven, Malmoe FF i Grasshoppers Zurich.

Tenisści Piasta w głównej roli

Na kortach poznańskich Olimpii zakończył się ogólnopolski turniej tenisowy o Puchar Prezydenta miasta Poznania będący jednocześnie jednym z turniejów wliczanych do punktacji „Grand Prix” Polski. Szczególnie silną obsadę miała rywalizacja kobiet. Na starcie pojawiła się czołówka polskiej ekstraklasy niemal w komplecie. Zwycięzcy ostatecznie D. Szwał (Piast Gliwice) pokonując w finale P. Kajetanowicz — Jach (Zagłębie Wałbrzych) 6:3, 6:3. Przedtem gliwiczanka na drodze do finału wyeliminowała koleżankę klubową J. Kosiec 6:2, 6:2, a Kajetanowicz J. Rozale (Polska II — 52, CSRS — 49, Białoruska SRR — 47 i Szwajcaria 18 okt.

Dobra postawa kajakarzy

(PAP) Na torze w Brdruj-sciu w Bydgoszczy zakończono 5 bm. tradycyjne XVIII międzynarodowe zawody o puchar Polskiego Związku Kajakowego — traktowane jako ważny sprawdzian przed tegorocznymi mistrzostwami świata w Nottingham. Wzięło w nich udział 8 ekip: Białoruskiej SRR, Czechosłowacji, Finlandii, NRD, Szwajcarii, Polski i juniorów oraz reprezentacje polskich klubów. W łącznej klasyfikacji zwyciężyła ekipa Polski I — 93 pkt., zdobywając puchar PZK. Dalsze miejsca: NRD — 78, Polska II — 52, CSRS — 49, Białoruska SRR — 47 i Szwajcaria 18 okt.

„Renault” A. Prosta najszybsze

(PAP) Na torze w Dijon rozegrano 8 eliminację samochodowych wyścigów formuły 1, o „Wielką nagrodę Francji”. Zwyciężył Francuz Alain Prost na „Renault” przed Irlandczykiem Johnem Watsonem na „McLaren” i Brazylijczykiem Nelsonem Piquetem na „Brabham”.

Apel Towarzystwa Wiedzy Obronnej

Wzbogaćmy dzieje oręża polskiego

INFORMACJA WŁASNA
W przebiegającej i chlubnej historii oręża polskiego wiele było interesujących faktów i wydarzeń o wysokiej wartości poznawczej i wychowawczej, które na skutek różnych przyczyn i okoliczności nie są znane społeczeństwu. Znajdą je tylko ci, którzy w tych wydarzeniach uczestniczyli, obserwowali ich przebieg albo dysponują dokumentami o nieprzemijającej wartości historycznej.

Zarząd Główny Towarzystwa Wiedzy Obronnej, chcąc przyczynić się do wzbogacenia historii, ogłosił apel: „Uchrońmy przed zapomnieniem faktów, wydarzenia, pamiętki związane z historią oręża polskiego”. Opracowania i informacje nadsyłane na apel mogą dotyczyć ludzi (dowodów, pracowników naukowo-badawczych, autorów wzorów odznaczonych i odznak) wojskowego sprzętu technicznego, akcji bojowych na froncie i za-

pleczu, sztandarów bojowych, struktury organizacyjnej, organów i jednostek wojskowych.

Forma i objętość nadsyłanych opracowań jest dowolna. Winny one dotyczyć faktów, przedmiotów lub wydarzeń mało znanych o których nie ma wzmianki w dostępnej w Polsce literaturze wojskowej. Apel będzie po nawiązywał przez kilka lat. W tym roku termin nadsyłania materiałów mija 31 października. Wśród autorów najciekawszych opracowań rozlosowane zostaną nagrody pieniężne; będą one także publikowane na łamach zeszytów popularnonaukowych Towarzystwa Wiedzy Obronnej. Zastrzeżone materiały po wykorzystaniu będą zwracane.

Prace należy nadsyłać do Zarządu Głównego T.W.O. 00-911 Warszawa, skrytka pocztowa 32, z dopiskiem na kopercie „Uchrońmy przed zapomnieniem”. Informacji telefonicznych można zasięgnąć w Warszawie, nr 28-98-92 lub 25-04-41, wewn. 569-37. (—)

FOTOGRAFIKA

Znamiona czasu

W salonie fotograficznym Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego oglądamy obecnie ekspozycję zwaną z niedawnymi obchodami 25 rocznicy poznańskiego Czerwca 1956. Tytuł wystawy: „Poznań 1956 — 1981”. Jej treść stanowią zdjęcia dokumentalne z pamiętnych dni czerwca sprzed ćwierć wieku oraz fotografie wykonane w trakcie budowy i montażu oraz odsłonięcia pomnika poświęconego wspomnianej rocznicy.

Pierwsza część — już dzisiaj historycznych zdjęć — obejmuje 34 dokumenty z różnych punktów Poznania. Przygotowali je: Zygmunt Węgrzyn, doc. Jan Sandorski, Marian Jezierski, Jan Sieradzki i Henryk Potrawiak. Natomiast w drugiej części, poświęconej dniom współczesnym, oglądamy 60 prac kilku autorów spod znaku PTF. Tutaj pozostawiono wolne miejsce na uzupełnienie tej ekspozycji, która w całości ma być dostępna prawie do połowy lipca.

Ekspozycja prezentuje przeciwstawione sobie, przedzielną ćwierćwieczem, dwie pamiętne w historii miasta daty. Oba zestawy — historyczny i współczesny — stanowią znamiona czasów, jakie przysiężo przeżywać naszemu pokoleniu. Oba zestawy tworzą pomost między dwoma protestami robotniczymi — jednym tragicznym i tym, który zakończył się porozumieniami. Tymi porozumieniami do których dobrej chęci zabrakło władzy przed 25 laty. To wła-

nie dzięki Sierpniowi 1981 r. można było przywrócić społeczeństwu pamięć o tamtym poznańskim Czerwcu i oddać hołd poległym w wyniku społecznych zaburzeń.

Oba cykle nie roszczą sobie praw do miana artystycznych. Bo nie chodzi w nich o odautorskie pokazanie wydarzeń — tych historycznych i owych bliższych naszym dniom. W każdym przypadku są to wyłączone dokumenty. Z jednej strony stanowią one fotograficzny dowód jak przebiegały wydarzenia przed ćwierćwieczem, z drugiej — zapis kamery, jak powstawał zrodzony ofiarnością społeczną wielki pomnik Czerwca 56. Zarazem ów współczesny zestaw ukazuje trud tych, którzy zajęci byli szereg miesięcy przy przetwarzaniu dzieła artysty-plastyka na rzeczywisty monument. A na koniec — wszystkie dzieła w tym samym miejscu, w którym przed 25 laty odbywała się wielka manifestacja robotników Poznania. Taki sam pogodny dzień czerwcowy, także nieprzebrane tłumy ludzi, tylko inna przyczyna tego zgromadzenia i inne jego symbole.

Ta reporterska wystawa zdaje swój egzamin i spełnia nakreślony cel. Byłoby dobrze, gdyby mogła w późniejszym terminie znaleźć się w innych miastach Wielkopolski. Bo nie każdy widział i wie, jak to było w czerwcu 1956 roku i jak przebiegały uroczystości w 25 rocznicę tamtych wydarzeń.

EUGENIUSZ COFTA

W Orkanie nie tylko sport wyczynowy

Już 30 lat liczy sobie Ludowy Zespół Sportowy Orkan w Gąlowie działający przy miejscowym kombinacie PGR. Kombinatu przez opiekę nad Orkanem sprawuje sportowy patronat nad pięciu innymi tego typu klubami. Ludzie zatrudnieni w PGR dosko- nale o tym wiedzą i ani trochę się na to nie boją. Dzieje się tak za sprawą umiejętnej polityki prowadzonej przez LZS. Nie tylko biorą oni pieniądze na swą działalność, ale i dają pracownikom PGR rozrywkę, zabawę i okazję do rozwijania fizycznej. Zasadniczo w Orkanie, który lata rozkwitu ma już za sobą, działa jedynie A-klasowa sekcja piłki nożnej. Lecz na tym działalności tego ludowego klubu nie kończy. Sportowcy prowadzą ożywioną działalność dla

załogi kombinatu organizując zakładowe spartakiady latem i zimą. Teraz z okazji jubileuszu odbył się w Gąlowie festyn sportowy w którym współzawodniczyły wszystkie zakłady kombinatu PGR Gąlowo. Zwyciężył Warsztat z Gąlowa przed Zakładem PGR Obrowo i Suszaną PGR Gaj Mały.

LZS w Gąlowie ma działaczy sportowych z prawdziwego zdarzenia — tych starych działających od chwili powstania klubu, oraz młodszych również aktywnych jak założyciele. Pozostaje życzyć dużym klubom sportowym aglomeracji miejskiej tak sprzyjającej atmosferze dla swej działalności jaką mają LZS-owcy w Gąlowie. Ale to samo z nieba nie spada — trzeba sobie takie zaufanie wypracować i przez brania trzeba też coś dawać od siebie. (leg)

Eliminacje strefowe VIII OSM w kolarstwie

Na podpoznańskich szosach zakończyły się eliminacje strefowe do VIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w kolarstwie szosowym.

W wyścigu parami wygrał duet Lecha P. Ergang i D. Nispoli przyjeżdżając na 20-kilometrowej trasie D. Wyrzykowski i R. Kosiak (Stomil) o 20 sekund oraz S. Rutkowski i Z. Nocnego (Chemik Police) o 1 min. 6 sek.

Jazdę indywidualną na czas (12 km) wygrał M. Bartkowiak (Unia Leszno) wyprzedzając o 4 sek. Z. Nocnego i o 7 sek. P. Erganga. W wyścigu indywidualnym ze startu wspólnego (110 km) triumfował G. Skowronski (Spółdzielca Koszalin) przed P. Adamskim (Lech) i Z. Szpruchem (Trasa Zielona Góra) — wszyscy w jednakowym czasie. (leg)

Celne strzały polskich łuczników

(PAP) W Płowidw zakończyły się międzynarodowe zawody łucznicze — „Złota strzała”, z udziałem naszych zawodników.

W drugim dniu Jan Popowicz wygrał konkurencję 50 m — 303 pkt., wyprzedzając Igora Kogaja (ZSRR) — 297 pkt., a Zbigniew Narbutowicz był drugi na 30 m — 336 pkt. za Igorem Kogajem — 340 pkt..

Wśród kobiet Maria Marczak była druga w strzelaniu na 30 m — 321 pkt. za Marią Mikno (ZSRR) — 336 pkt.

W klasyfikacji końcowej pojedynczej rundy FITA Zbigniew Narbutowicz uplasował się na trzeciej pozycji — 1220 pkt. Zwyciężył Igor Kogaj — 1230 pkt. przed Władimirem Czendarowem (ZSRR) — 1222 pkt.

Wśród kobiet triumfowała Maria Mikno — 1207 pkt. przed Sónią Gromową (Obie ZSRR) — 1188 pkt. i Rumunką Danielą Bailescu — 1148 pkt.

Cienki głos środowiska technicznego

Dokończenie ze str. 3
go zdania są też przedstawiciele poznańskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, zdając, by pod projektem podpisali się jej twórcy i ponosili tym samym osobistą odpowiedzialność.

Dyskusja nad reformą gospodarki w poznańskim środowisku technicznym była, niestety, szczątkowa i jakby pełna obaw, czy ktoś zechce rzetelnie rozpatrzyć propozycje. Była więc płytka, a o wnio-

skach lepiej milczeć, choć należało się spodziewać, iż ludzie techniki zechcą wykazać dobrą znajomość spraw gospodarki i jej organizacji. Na ogół jednak nie wyszli poza krąg słusznych stwierdzeń, które nie tworzą programu. A przecież w dyskusji nad reformą gospodarki nadszedł chyba wreszcie już czas konkretnych, realnych programów i ich realizacji. Czyżby tych prawd nie dostrzegało poznańskie środowisko techniczne?

JANUSZ BEKAS

Poznańskie

Niektóre kobiety w ciąży upominają się o papierosy

Jak w wielu innych województwach, również w Poznańskim zdecydowano się na reglamentowaną sprzedaż papierosów. Miesięczny przydział (12 paczek) przynosi wszystkim posiadaczom karty cukrowej C-2. Odmówiono prawa zaopatrzenia się w tytoń kobietom w ciąży oraz matkom karmiącym, kierując się — jak stwierdzono podczas obrad Wojewódzkiego Sztabu Gospodarczego — przede wszystkim względami zdrowotnymi. Ową argumentację nie przekonuje wszakże — jak się wnet okazało — wszystkie kobiety. W tej sytuacji postanowiono, że jeśli któraś z posiadaczek karty cukrowej C-1 kategorycznie domaga się będzie papierosów, to istnieje możliwość zamiany karty na C-2. W takim jednak przypadku oznacza to utratę 0,5 kg cukru i tabliczki czekolady miesięcznie.

Palacze zainteresuje zapewne wielkość dostaw tytoniu luzem. „Ruch” otrzymać ma 8 ton (opakowania 300-gramowe), a WSS „Społem” i WZSR „Samopomoc Chłopska” — 13 ton w workach 10-kilogramowych. Łada dzień pojawiają się bibułki, wprowadzone z Holandii.

Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego otrzymuje wiele sygnałów dotyczących odciętych przy rejestracji zapasowych kuponów kart C-2. Wyjaśniono nam, że utrzymywana zostaje zasada odcinania tych kuponów, ale z równocześnie zaznaczeniem zakupu na odwrócenie karty (wpisywany będzie symbol P-6). W przypadku braku zapasowych kuponów należy uczynić tak samo. (pik)

Pilskie

„Izolacja” pilnie poszukuje kooperanta

Przed kilku laty w Przedsiębiorstwie Budowy i Montażu Maszyn Przemysłu Izolacji Budowlanej „Izolacja” w Pile zaistniała prasa typu „Skoda” o nacisku 10 000 ton. Zakład ten miał być jedynym w kraju, a także w krajach socjalistycznych, wytwórcą matryc do produkcji eternitu falistego. Następnie miano tu wybudować specjalny piec do podwyższenia wytrzymałości materiałów używanych przy produkcji matryc.

Niestety, skończyło się na projektach. Ograniczenia inwestycyjne ostatnich miesięcy, które dotknęły cały prze-

mysi, nie ominęły także „Izolacji”. Na postawienie pieca zabrakło pieniędzy. Zainstalowana prasa stoi więc bezczynnie, to samo grozi całemu przedsiębiorstwu. Z punktu widzenia potrzeb budownictwa, ten stan rzeczy musi niepokoić. Nie można dopuścić do tego, aby zakład przestał produkować. Tym bardziej, iż dysponuje on sporymi luzami produkcyjnymi oraz dobrym zaopatrzeniem materiałowym. Dlatego kooperant, który mógłby dostarczyć przedsiębiorstwu inne zamówienia, jest w pilskiej „Izolacji” pilnie poszukiwany. (jog)

Kaliskie

Bibliotekarze uczą się także psychologii i socjologii

W zabytkowym pałacu w Jarocinie (Kaliskie) od ponad 30 lat szkołą się bibliotekarze z całej Polski i młodzi kandydaci do tego zawodu. Szkołą kieruje Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy. Ośrodek urządza też liczne kursy doskonalenia zawodowego oraz prowadzi roczne policealne studium bibliotekarskie.

Przyszli pracownicy bibliotek uczą się w Jarocinie korzystania z nowoczesnych środków audio-wizualnych.

zasad prowadzenia dokumentacji i katalogowania książek. Zajęcia w szkole prowadzą nauczyciele akademicki, przed stawiciele, wydawnictw oraz działacze kultury.

Przyszli bibliotekarze zapoznają się też z pomocnymi w późniejszej ich pracy zawodowej, podstawowymi zagadnieniami z zakresu psychologii, socjologii, poznają historię bibliofilstwa, zapoznają się z rozwojem piśmiennictwa i nauką o środkach informowania. (jog)

Piękno natury — na płótnach

W muzeum we Wschowie (Leszczyńskie) obecnie prezentowane jest malarstwo holenderskie z XVII i XVIII wieku. Zgromadzono dzieła wielu

słynnych artystów z Amsterdamu, Utrechtu i Hagi, gloryfikujących piękno natury. W dużej części obrazy te pochodzą z kolekcji Muzeum Narodowego w Poznaniu. (ahe)

Zakupy bez mamy



W centrum Pily często spotyka się teraz grupy dzieci z wychowawczyniami. Odpoczywając na kolonjach, nabierają sił przed kolejnym rokiem szkolnym. Atrakcyjne są zakupy, ponieważ bez mamy można postanowić na co zamienić pieniądze. Fot. „Głos” — R. Królak

Leszczyńskie

Bez cukru niemożliwa produkcja dżemów

Sezon w zakładach przetwórstwa owocowo-warzywnego w Leszczyńskim w pełni. W zakładzie w Rydzynie, specjalizującym się w produkcji mrożonek owocowych i warzywnych, rozpoczęły go — jak zwykle — truskawki. Optymiści przepowiadali nawet klęskę urodzaju. Tymczasem w sumie niezbyt sprzyjająca pogoda sprawiła, iż prace zakończono wyjątkowo wcześniej. Już 26 czerwca przestały nadchodzić kobiaki z owocami z zakontraktowanych upraw. Aktualnie odbiera się jeszcze niedużą ilość: 40—50 kg dziennie. Mimo wszystko, w chłodniach znalazło się w sumie 390 ton truskawek przeznaczonych dla kraju i na eksport.

Pracująca do niedawna pełną parą zamrażalnia zwolniła tempo pracy. Kolejny szczyt rozpoczęcia się za kilka dni, kiedy przyjadą samochody z zakontraktowanymi czarnymi i czerwonymi porzeczkami. Po wstępnej lustracji plantacji ocenia się iż czarna — wrażliwa na pogodę — plonować będzie słabiej. Z przewidywanych do zamrożenia 300 ton — około 100 dostarczą plantatorzy z gmin: Rydzyna, Waszcz i Osieczna. Resztę — zakłady gospodarcze pionu spółdzielczości ogrodniczej z Leszczyńskiego i województw sąsiednich.

Owoce gorszych gatunków przerobi się na dżemy. Również w lipcu rozpocznie się produkcję ogórków konserwowych.

Spora część produkcji ze znakami rydzyńskiej przetwórci wędruje za granicę. W tym roku eksport powoli przekroczył wartość 63 milionów zł, 150 ton ogórków, 500 ton owoców mrożonych i 900 ton mrożonych warzyw trafi do chłodni w Związku Radzieckim, RFN, Czechosłowacji, NRD, Austrii, Wielkiej Brytanii i krajach skandynawskich. Na rynek krajowy natomiast przeznaczony jest przetwory o wartości 90 milionów zł, w tym mrożonki, dżemy, ogórki konserwowe i konserwy warzywno-mięsne oraz znaczna ilość olejów roślinnych, rozlewanych w Rydzynie.

Ten różowy dotychczas obraz sytuacji w rydzyńskim zakładzie maca trudności z przerobieniem półfabrykatów pozostałych z ubiegłego roku. Zamierzano je przerobić na ponad 200 ton dżemów, których brak dotkliwie odczuwa społeczeństwo. Niestety, na razie nie jest to możliwe. Być może po tegorocznej kampanii burzowej zakład otrzyma dodatkowe dostawy cukru. Kłopot także w tym, że chłód nie o pojemności 800 ton potrzebne do przechowywania bieżącej produkcji, częściowo zajmuje węgłokorozna.

Pomyślnie układa się współpraca z dostawcą opakowań — Hutą Szkła w Gostyniu. Szkielest pod dostatkiem, ale brakuje metalowych wieczek. Jak twierdzi Maria Adamczak, szefująca w Rydzynie, ten metalowy drobiazg spęda wszystkim sen z powiek. (ar)

Opryski lasów — zakończone

125 samolotów i helikopterów przeciwko brudnicy mniszce

Pisaliśmy niejednokrotnie o walce z plagą brudnicy mniszki, która zaatakowała wielkopolskie lasy. Przed kilkoma dniami długotrwała i uciążliwa akcja została zakończona i — jak się ocenia — z powodzeniem. Ostatnie hektary spryskano w województwie poznańskim i już za kilka dni zostanie zniesiony z karku wstępu do lasu i zbierania leśnego runa.

W tym roku działaniami zapobiegawczymi objęto prawie 1,8 mln hektarów lasu, gdyż aż na tak wielkim obszarze zaobserwowano występowanie groźnego owada. Dzięki zakrojonej na dużą skalę akcji spryskiwania drzew, lasy uratowano od zagłady, co nie oznacza wcale, że obyło się bez strat. Na nie których terenach, gdzie brudnica mniszka zerwała już od ubiegłego roku, część drzew trzeba wyciąć. Drzewo stan na wielu hektarach jest bardzo osłabiony, dlatego obecnie wysiłki leśników skierowane będą na dokonywanie zabiegów pielęgnacyjnych, agromelioracyjnych i hodowlanych, aby lasy znów odzyskały swoją jakość.

Obecnie leśnicy są dobrej myśli, bo chociaż chemiczne opryskiwanie lasów było jedynie zabiegiem doraźnym i trzeba byłoby je powtarzać, gdyby brudnica zaatakowała w przyszłym roku, stwierdzono jednak pojawienie się w lasach wirusa kryształicy, który niszczy larwy brudnicy mniszki. Tym samym jest na dzieja, iż podobna plaga już się nie powtórzy.

Warto przypomnieć, iż spryskiwanie lasów dokonywano bardzo wydajnymi i skutecznymi preparatami importowanymi z Wielkiej Brytanii i Francji przy użyciu 125 samolotów i helikopterów, w których zainstalowano specjalne urządzenia tzw. atomizery, rozpylające chemiczne środki w postaci mgły, co bardzo zwiększyło efektywność opylania. (jog)

Nierządko w listach od czytelników do „Głosu” znajdujemy w podpisie —

zamiast nazwiska i adresu autora — określenie, które ma świadczyć, że korespondencja wyraża opinię całego środowiska. A więc: „Społeczeństwo”, „Mieszkańcy”, czy — jak w liście, który tu omówimy — „Gospodynie w Radzewie, gmina Mosina”. Gdyby sprawa dotyczyła spostrzeżeń ogólnej natury — pół biedy, cała natomiast bieda powstaje wówczas, jeśli tematem korespondencji do redakcji jest skarga na konkretną placówkę lub osobę. Chociaż bowiem można wnioskować, że i w takim przypadku autorem (lub autorką) powodowała troska o dobro społeczne, to jednak trudno też wykluczyć próbę załatwienia w ten sposób osobistych porachunków. W przypadku „gospodyni w Radzewie” (jak też w innych tego rodzaju sprawach), nie znając nazwiska nadawcy listu, redakcja nie może skonfrontować uzyskanych wyjaśnień z autorem skargi i do końca nie wie my, czy jest ona zasadna.

List, który miał zaszkodzić

Opisana szczegółowo w korespondencji do „Głosu” została radzewska placówka Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Mosinie, czyli tamtejszy sklep, a konkretnie: naganny — zdaniem „gospodyni” — styl pracy ekspedientki. A mianowicie, że sprzedaje towar „swoim kumoszkom”, skutkiem czego „połowa mieszkańców cierpi”, a owe kumoszki — jak i sama sprzedawczyni — wynoszą ze sklepu wyłowione torby. „My mieszkańcy — czytamy — musimy jeździć po zakupy do miasta, a nie mamy na to czasu, bo musimy pilnować gospodarstw i więcej produkować. Niech uczył wie dzieli to starczy dla wszystkich, a nie sprzedaje po kumotersku”.

I że towar jest sprzedawany dopiero wtedy, gdy koleżanki sprzedawczynie zostaną powiadomione „co przywieźli”, a któreś dnia „ponieważ były złe kartki na masło, to leżało ono przez wolną sobotę, niedzielę i

w poniedziałek było już okropne, bo nie leżało w chłodni tylko na ladzie, a ludzie przez sobotę i niedzielę byli bez masła...”

Jest też w liście mowa o tym, że sklepowa nie słucha uwag komitetu sklepowego i że zwrócenie się w tej sprawie do GS w Mosinie pozostało bez echa. (Jeśli było podobnie anonimowe, jak list „gospodyni” do „Głosu”, to rzeczywiście autor, czy autorka skargi, odpowiedź z zarządu GS doczekać się nie mogła).

Dla spokoju dziennikarskiego sumienia poprosiliśmy jednak Okręgowy Inspektorat Państwowej Inspekcji Handlowej w Poznaniu o zainteresowanie się zawartym w liście doniesieniem i o zbadanie, czy wnoszone pod adresem sprzedawczynie zarzuty są uzasadnione. Przeprowadzona w radzewickim sklepie kontrola objęła także zagadnienia, jak ukrywanie towarów, sprzedaż protekcyjną, prawdziwość

składowania towarów, i stosowania oraz uwidaczniania cen, działanie wagi, stan sanitarny sklepu, sposób załatwiania skarg. Okręgowy inspektor — Wacław Wierzbicki na podstawie wyników badania działalności sklepu i jego obsługi poinformował redakcję, że w wymienionych tu dziedzinach żadnych nieprawidłowości nie stwierdzono.

Dowiedzieliśmy się też, że „gospodynie” co dopiero — podobny jak do „Głosu” — donos wystosowały do redakcji „Przyjaciółki” i także wówczas przeprowadzona wizytacja sklepu w Radzewicach nie potwierdziła postawionych sprzedawczynie zarzutów.

Wniosek: „gospodynie” i tym podobne osoby, zarzucające redakcje gazet bezpodstawnymi, a zatem oszczerczymi doniesieniami, nie powinny liczyć, że pogrzebia osoby, do których czują niechęć. Owszem, może dokuczać im trochę inspekcjami, ale i miłomoli — czego nie przewidzieli — oczyszczają w opinii środowiska. (zk)

LIPIEC	Cyryla
7	Metodego
Wtorek	Słońce: 4.39—21.15

TEATRY

POZNAŃ

POLSKI — g. 17 „Wieczór Trzech Króli”.

KINA

CHODZIEŻ Noted: „Księża i bracia” (panam.), „Rollercoaster” (amer.).
GOSTYŃ: „Afera Concorde” (wl), „Piraci XX wieku” (radz.).
JAROCIN: „Mistrz kierownicy” (amer.).
KALISZ Kosmos: „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.); Stylowe: „Szkariatny pirat” (amer.), „Pocelunko z Hongkongu” (fr.).
KEPNO: „Długi weekend” (hisz pański).
KONIN Górnik: „Złoto, zboże, nagan” (radz.), „File story” (fr.).

Oskard: „Dziki niedźwiedź Gawryła” (radz.), „Mikołaj w deszczu” (fr.).
KOŚCIAN: „Omen” (ang.), „Hi podom” (radz.).
KROTOSZYN: „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.).
LESZNO: „Gang Olsema wpada w szal” (duń.), „Obcy — 8 pasażer „Nostromo” (ang.).
NOWY TOMYŚL: „Zabity na śmierć” (amer.).
OBORNKI: „Wizja lokalna” (pol.).
PLESZEW: „Saturn 3” (ang.).
PNIEWY: „Głina czy lajak” (fr.).
SYCOW: „Zandarm na emeryturze” (fr.).
SREM Słonko: „Teś” (czech.).
„Kobra” (jap.).
SRODA: „Salwy w Marusi” (meks.), „Samolot w płomieniach” (radz.).
TRZCIANKA: „Akwanaut” (radz.).
TUREK: „Idealna para” (amer.).
WALCZ Tęcza: „Miłostka edukacja Walentego” (fr.); WOK: „W biały dzień” (pol.).
WRONKI: „Sukcesja” (węg.).
WRZESNIA: „Saturn 3” (ang.), „Przyjaćiel” (jug.).
WSCHOWA: „Bobby Deerfield” (amer.).
ZŁOTÓW: „W biały dzień” (pol ski), „Dubler” (fr.).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Gra Kapela Byszewskich z Przewod; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dziesięć i chłopów; 15.30 Studio Relaks; 15.35 Kącik Melomana; 16 Muzyka i Aktualności; 16.30 Od palanta do „Bel Canto” — ze wspomnień M. Fogga; 17.10 Radiowe spotkanie; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 „Punkt widzenia”; 20.05 Koncert żywych; 20.30 Wieczór w Studiu „Gama”; 21.05 Kronika sportowa; 21.25 Tydzień muzyki w kraju; 22.25 Białystok na muzycznej antenie; 23 Wiadomości, inf. sportowe oraz „Polemiki”; 23.15 Aud. public.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 12, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 22.

dzw.: „Srebrne orły”; 11.30 Wakacje ze swingiem; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywką; 13.50 „Twierdza” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Muzyka młodej generacji; 15.30 Światowe przeboje po włosku; 16 Wspomnienia W. Kossaka; 16.15 Muzykowanie; 16.40 Rep. pt. „Postawy”; 17.05 Muzyka pocztą UKF; 17.40 Bielszy odcień bluesa; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Muzyka na letnie po południe; 19 „Kujawskie inspiracje”; 19.20 „Srebrna plaża” — na gitarze gra Ricky King; 19.25 Opera — C. Donizetti: „Lucrezia Borgia”; 19.50 „Sztukmistrz z Lublina” — odc. pow.; 20 Antologia piosenek franc.; 20.30 „Kaprys” — słuch.; 21.02 Soul na głosy i instrumenty; 21.30 D. Ellington i jego muzyka; 22.08 Gwiazda śladu wieczorów — Zespół Tha; 22.15 Konsonanse i dysonanse; 23 „Moja bohema” — poezja A. Rimbauda; 23.05 Między dniem a snem.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

dzień o.d.; 12.05 Czas dobrych gośpodarzy z Bydgoszczy; 16.45 Aud. M. Grądzkiej; 16.55 Komunikaty; 17 Radiexpress; 17.15 Stereo: Z historii muzyki rock; 17.40 „Listopad” — fragm. pow. G. Górnickiego; 18 Stereo: Z cyklu „Polscy kompozytorzy” — Karol Kurpiński.

TELEWIZJA

PROGRAM 1
9.00 — Teleferie Telewizji Dzieciąt i Chłopców — „Dzieci spod 47a”; 10.00 — „Nowa sąsiadka”; 17.00 — Dziennik; 17.30 — Polska Kronika Filmowa; 17.40 — „Krok po kroku” — publicystyka społeczna; 18.10 — Telewizja Młodych; 18.50 — Dobranoc; 19.00 — „Klinika zdrowego człowieka”;

wieka”; 19.30 — Dziennik; 20.30 — „Cudowny zapach forsy” — franc. komedia kryminalna; 22.10 — Rozmowy literackie; 22.40 — Dziennik; 23.15 — Telewizja w sprawie miłardów.

PROGRAM 2

17.45 — Film dok „Poznań 1958” M. Kwiecińskiego i T. Litowczewski; 18.45 — Teleskop; 19.30 — Dziennik; 20.00 — Antyczny świat profesora Krawczuka: „Między Renem a Odrą”; 20.30 — Wtorek Melomana — wieczór brahmsowski; 21.30 — 24 godziny; 21.40 — Wieczór filmowy; 21.45 Kino Miniatur — przegląd filmów węgierskich. W Starym Kinie — mistrzowie komedii filmowej.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacewiczka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89
KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67
LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-6.
PIŁA: Włodysław Wrzeski, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.